

Patrząc na szabrowników i wyżyłkaczy, a nawet na zaprzaństwo niektórych Pomorzan obrzuca się dziś obelgami ogół Pomorzan, którzy utrzymali tu polski stan posiadania, którzy czy to w walce podziemnej, czy też w również niebezpiecznej propagandzie umieli zwalczać szerzony umięjętnie przez Niemców defetyzm.

Tego znosić spokojnie nie możemy. Przed tego rodzaju nastawieniem musimy się bronić. Gdyby te 8/9 ludności Pomorza nie spełniło swego dzielnego posłannictwa w okresie okupacji nie opadłyby natychmiast po zdobyciu Pomorza ślady niemczyzny, które pokutowały niestety przez cały czas istnienia Polski przedwrześniowej. W ogniu walki Pomorze ukazało swe pełnowartościowe oblicze. Nawet jeżeli nie wszystko jeszcze wygląda tak, jak byśmy sobie tego życzyli, to jednak nie należy odpychać, a przyciągać. Niemiec wyszukiwał krople krwi niemieckiej w żyłach Pomorzan, a my chcemy odepchnąć nawet tych, którzy w swych rodzinach żadnych członków Niemców nie wykazują. -- Nie tędy droga.

Powinno mieć zastosowanie nie nowelizowanie ustawy amnestyjnej w stosunku do III. grupy, ale

indywidualne traktowanie spraw na podstawie archiwum niemieckiego znalezionej w całości w b. Regencji Kwidzyńskiej.

Emerycy i renciści żądają kategorycznie badania poszczególnych spraw na podstawie aktów dotyczących osób, na których ciężą zarzuty nieodpowiedniego zachowania się w czasie okupacji. Nowelizowanie ustawy na niekorzyść Pomorzan byłoby policzkiem niezasłużonym.

Prosimy uprzejmie o interwencję u odnośnych czynników w Państwie, by uchronić nas od oczywistej krzywdy.

(—) *Przemyskałski*

—o—

Na podstawie konferencji przeprowadzonej w powyższej sprawie z Ob. Sadkowskim Naczelnym Dyrektorem Państwowego Zakładu Emerytalnego możemy donieść kolegom Pomorzakom, że Państwowy Zakład Emerytalny przystąpił do wypłacania emerytur wszystkim rehabilitowanym V. D. których zachowanie się podczas okupacji nie dało podstaw do ujemnych spostrzeżeń.

Za Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych

(—) *Łuszczyński*

(—) *Gizella*

Emerycy do szeregu!

Tą drogą zwracamy się do wszystkich Emerytów, Wdów i Sierót, po pracownikach państwowych, by jaknajliczniej zapisywali się na swoich terenach do Kół Związku Emerytów Państwowych, gdyż korzystanie z wywalczonych praw, bez własnego udziału w tym dziele, jest conajmniej nieuczciwe, lub też zupełną ignorancją wysiłku, ze strony tych wszystkich, którzy tak wiele trudu, tyle różnych z wywalceniem czegośkolwiek dla polepszenia doli wszystkich emerytów, przykrości ponoszą. Proszę tylko wziąć pierwszy lepszy numer Emeryta, a w każdym znajdziemy jakąś nową zdobycz, lub też zapowiedź lepszej przyszłości, a dzieje się to wysiłkiem kilku osób, które z zaparciem się pracują dla nas emerytów, wszystkich, na obszarze całej Polski się znajdujących.

Już Napoleon powiedział, że do wygrania bitwy trzeba trzech rzeczy: pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Czy ci niezrzeszeni emerycy zdają sobie sprawę z kosztów, jakie za sobą pociąga zdobycie czegośkolwiek dla sprawy polepszenia naszej wspólnej doli czy zdają sobie sprawę z tego, że ktoś te koszty pokryć musi i z jakichś funduszy, bo przecież ci co interweniują są też tylko emerytami i to niezasobnymi; czy zdają sobie z tego sprawę, że do zdobycia pewnych korzyści dla nas, jest potrzebną, mało, konieczną rzeczą, by nasi przedstawiciele dla poparcia naszych dezyderatów mogli zadokumentować wobec władz, że to jest życzeniem wszystkich emerytów w Polsce, gdyż na podstawie spisów wszyscy do Związku należą, i wolę tych wszystkich oni, ci nasi przedstawiciele, władzom kompetentnym wyrażają.

Jest to tak proste, że nawet nie powinno się w tym względzie ani nawoływać, ani też przypo-

minać obowiązku na każdym emerycie leżącego, gdyż słowo emeryt jest już samo ze siebie pojęciem człowieka, który przez cały wielki okres spełniał uczciwie swe obowiązki, a dziś sterany życiem, lub spełniając jeszcze jakieś uboczne obowiązki, oddaje swój los w ręce kolegów, ideowców, którzy za niego starają się o polepszenie tego losu.

Czy zdaliście sobie sprawę z tego, że od czasu ukończenia wojny los emerytów znacznie się polepszył, że należałoby pomyśleć o wdzięczności za to, tym, którzy w swym niestrudżonym wysiłku stale i upracie o to się starali, a cóż jest największą wdzięcznością dla tych ideowców, jak to, że rzesze emeryckie uznają tę ich pracę dla wspólnego dobra, i na dowód tego wpisują się na członków, by przez to choć materialnie pomóc, a przez swą przynależność do Związku moralnie poprzeć tych kochanych naszych przedstawicieli dobroczyńców, aby wiedzieli o tym, że wszyscy emerycy od końca do końca Polski, o nich myślą i z ich pociągnięciami się zgadzają. I jeszcze jedno, nie powinno zabraknąć żadnemu emerytowi wiadomości o poczynaniach Związku, o trudach i wysiłkach, jakie ponoszą ci nasi bojownicy. O tym wszystkim dowiedzieć się można z naszego związkowego organu, a tym jest „Emeryt”. Z niego też dowiedzą się, emerycy o ruchu związkowym o zainteresowaniach i o tym, że tylko oni, ci niezrzeszeni byli dotychczas tylko pasażerami pracy drugich, że tylko oni, ci niezrzeszeni dotąd trzymali się z dala tego świata, do którego z prawa są przynależni.

Reasumując to wszystko mam niepłonną nadzieję, że nie braknie w naszych spisach emeryckich nikogo w całej Polsce z tych, co do naszej rodziny prawnie przynależą i dalej nie braknie

Prosimy o odnowienie prenumeraty na IV kwartał